

Parcelacja Pohulanki (Michał Paszkowski)

30.10.2012.

Okres od uwłaszczenia chłopów do pierwszej wojny światowej charakteryzował się masową parcelacją wielkich majątków ziemskich. Po 1864 r., czyli od zniesienia pańszczyzny w Królestwie Polskim, majątki ziemskie nie potrafiły przystosować się do nowej sytuacji ekonomicznej i społecznej. Nie potrafili przestawić się na nowe tory gospodarowania właściciele wielkich gospodarstw i folwarków coraz częściej odczuwali brak pieniędzy potrzebnych na zakup inwentarza oraz na wynajęcie robotników w rolnych. Zmuszało ich to do sprzedania swego majątku poprzez podzielenie na mniejsze części. Dodatkowym czynnikiem, który wywołał taki stan był niezaspokojony reformami uwłaszczeniowymi i rosnący pod wpływem dużego przyrostu naturalnego chłopski głód ziemi. Szybko powiększała się liczba coraz to mniejszych gospodarstw powstających w wyniku dzielenia dużych majątków pomiędzy chłopów. Sytuacja ta nie ominęła również majątku ziemskiego Pohulanka.

Majątek Pohulanka

Nazwa Pohulanka miejscowa tradycja wywodzi od karczmy, która miała się tam znajdować. Być może była miejscem odpoczynku i zabaw głównie robotników zatrudnionych w fabryce sukna. Informację o niej podaje A. Marczevska w piśmie „Zorza” z 1869 r: "Poza Wolą w każdym położeniu jest piękny murowany budynek, ale pusty, przez biednych komorników zamieszkały tylko. W czasach świetnych Przedborza był wystawiony jako miejsce zabawy i wytchnienia fabrykantów - jest w nim wielka wysoka sala z galerią dla muzyki i parą przybocznych pokoi. W tej sali, jak mi opowiada jeden z sądziwych mieszkańców Przedborza, odbywały się świetne bale - a nawet teatra amatorskie (...)".

Mapa z 1815 r. Zaznaczona droga w miejscu Pohulanki

Pohulanka wówczas leżała w południowej części Królestwa Polskiego w guberni Radomskiej, w powiecie koneckim, w gminie Przedbórz. Położona była tuż pod Przedborem. Od południa grunty graniczyły z Folwarkiem Wola Przedborska, od północy do majątku przylegała wieś Dąba-Majstry oraz Pysowy, od zachodu Korytno a od wschodu nachylony w tą stronę teren ograniczała rzeka Pilica. Zarówno Korytno na zachodzie jak i Dąba-Majstry na północy należały już do innej guberni, mianowicie do Piotrkowskiej. Omawiany zatem majątek leżał na peryferiach guberni Radomskiej i podobnie rzecz wyglądała (tak jest do dziś) z przynależnością kościelną Pohulanki. Należała bowiem do parafii Przedbórz, rozciągającej się głównie po wschodniej stronie rzeki Pilicy a samo miasto Przedbórz i pobliska Pohulanka leżała po zachodniej stronie to najdalej wysunięte na zachód krańce parafii. Nie wiadomo kiedy tym miejscem pierwszy raz zainteresowali się ludzie. Jak podają autorzy Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego i Innych Krajów Słowiańskich, to folwark Wola Przedborska istniał już w 1573 r. i być może już od tego czasu rozpoczęło się karczowanie lasów na terenie, gdzie po ponad 300 latach miała powstać Pohulanka. Na mapie powstałej ok. 1815 r. znajdziemy już drogę odrywającą się za Przedborem od drogi piotrkowskiej i biegnącą dalej wzdłuż rzeki Pilicy – to przyszła Pohulanka. Miejsce to odnotowali w 1887 r. autorzy wspomnianego Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego podając, że Pohulanka posiada 2 domy i 7 morgów ziemi własnościowej. Nie należy mylić o ówczesnej Pohulance jako określonej jednostce osadniczej – być to raczej tylko zamieszkały określony teren, lokalnie przez ludność nazywany Pohulanką, który do 1902 r. wchodził w skład Folwarku Wola Przedborska. Pohulankę czekały jednak wielkie zmiany, które na trwałe miały zmienić życie ówczesnej ludności całego kraju.

Teren Pohulanki zaznaczony na mapie z 1914 r.

Książka wieczysta majątku Pohulanka

O parcelacji Pohulanki informujÄ nas najpierw, w tym przypadku ksiÄga wieczysta majÄtku zaÄoÅzona w 1902 r. kiedy to z Folwarku Wola Przedborska naleÅcego do StanisÅawa Rudnickiego wydzielono grunty i oficjalnie nazwano je Pohulanka. Wydzielono je zapewne z przeznaczeniem na sprzedaÅ poniewaÅ juÅ najpÅniej w 1906 r. rozpoczÄł siÄ formalnoÅci zmierzajÄce do parcelacji majÄtku pomiÄdzy chÄopów za poÅrednictwem Banku WÅoÅciaÅskiego.

Fragment ksiÄgi wieczystej. Spis wÅaÅcicieli.

DziaÅ II ksiÄgi wieczystej podaje spis nazwisk osÅb, ktÅre nabyły ziemiÄ na Pohulance. Jest to rÄkopis starannie sporzÄdzony cyrylicÄ przez pisarza hipotecznego w kancelarii znajdujÄcej siÄ prawdopodobnie w Radomiu. Nazwiska ponumerowane od 1 do 31 (bo na tyle parceli zostaÅa podzielona ziemia) to w gÅwnej mierze mÄÅczyÅni, choÄ jest wÅrÅd nich 1 kobieta a 5 dzieÅek nabyły maÅÅeÅstwa. Jest 7 nazwisk, ktÅre wystÄpujÄ dwu- lub trzykrotnie i moÅna sÄdziÄ Åe osoby o tym samym nazwisku sÄ ze sobÄ spokrewnione. W przypadku 3 takich nazwisk z bardzo duÅym prawdopodobieÅstwem stwierdziÄ moÅna, Åe osoby te to rodzeÅstwo i sÄ to: Wincenty i Jakub Å widerscy; Tomasz, Ludwik i Piotr WiÄcÅawscy oraz MichaÅ i Jan Grabalscy. Wskazuje na to, zapisane jako drugie, imiÄ odczestwo (Otczestwo - ros.

BG5AB2>) tzn. imiÄ pochodzÄce od imienia ojca uÅywane zapewne tylko formalnie przy zapisach urzÄdowych i nie uÅywane przez nich w Åyciu codziennym.

DziaÅ II ksiÄgi okreÅla takÅe powierzchniÄ nabytego terenu oraz jego koszt. W zaborze rosyjskim w tym czasie powierzchniÄ gruntów wyrażano w jednostce zwanej dziesiÄcinÄ (dziesiÄcina skÅadaÅa siÄ z 2400 sÄÅni², jeden sÄÅe² to 4,55 m² a w konsekwencji dziesiÄcina rÅwna jest 1,09 ha). Zastanawia fakt, Åe po zamianie oryginalnej jednostki (dziesiÄciny) na morgi, wÅczas powierzchnie poszczegÅlnych dzieÅek przyjmujÄ okrÄgÅe wartoÅci, wprost przeciwnie do wartoÅci zapisanych w dziesiÄcinach i sÄÅniach. SkÅania to do stwierdzenia, Åe powierzchnie dzieÅek okreÅlano w dziesiÄcinach tylko ze wzglÄdów formalnych i z uwagi na obowiÄzujÄce wymogi, a w spoÅeczeÅstwie powszechnie posÅugiwano siÄ morgami. Wbrew narzuconemu carskiemu porzÄdkowi sprytnie zatem przemycono system morgi do podziaÅu parceli.

Fragment mapy parcelacyjnej Pohulanki.

Teren Pohulanki o Åcnym obszarze 318 morgów czyli 178 ha (1 morga = 0,56 ha) podzielono na 31 parceli o rÅÅnej powierzchni. Najmniejsze dzieÅki miały 3 morgi czyli 1,7 ha – takie nabyli Tomasz WiÄcÅawski i Andrzej Skrzypczyk, najwiÄksze zaÅ miały 29 morgów czyli 16,2 ha (Feliks Marian oraz maÅÅonkowie Sylwester i Julianna Marian). Wiele parceli posiadaÅo takÅ samÄ powierzchnie. Dla przykÅadu, najwiÄcej bo aÅ 9 dzieÅek miaÅo po 6 morgów kaÅda, a 12-morgowe były 4 parcele. Ta regularnoÅÅ wartoÅci (tereny najczÄÅiej o wielokrotnoÅci 3 morgów) pokazuje, Åe powierzchnie ustalano odgÅnie wedÅug jakiejÅ zasady. Nie wiadomo natomiast czy dzieÅki, rÅwnieÅ odgÅnie, przydzielano losowo chÄopom czy moÅe mieli oni swobodÄ w wyborze wczeÅniej juÅ podzielonych gruntów.

Oczywistym jest, Åe teren zostaÅ chÄopom sprzedany. Za caÅy teren sprzedajÄcy uzyskaÅ sumÄ 36610 rubli i 70 kopiejek. Rubel rosyjski (100 kopiejek) byÅ w tym czasie obowiÄzujÄcÄ walutÄ w zaborze rosyjskim. Na drodze caÅkowitej russyfikacji systemu pieniÄÅznego na ziemiach polskich w XIX wieku wyparÅ polskiego zÅotego. Tak jak wystÄpowały duÅe rÅÅnice w wielkoÅci parceli tak i tu widaÅ duÅÄ rozbieÅnoÅÅ miÄdzy cenÄ najmniejszych i najwiÄkszych dzieÅek. NajmniejszÄ, 3 morgowÄ wyceniono na 345 rubli, najwiÄksza kosztowaÅa 3335 rubli. ZiemiÄ Pohulanki wyceniono zatem na 115 rubli za morgÄ lub 205,5 rubli za hektar.

Spis nazwisk nabywców działek na Pohulance.

Cena i wartość parcel

Mając określone kwoty, możliwa jest dokładniejsza analiza wartości parcel, co może dać wstąpienie i ogólne wyobrażenie o zamierzności nabywców ziem, którzy tą kwotą dysponowali. Do tego posłużyć może trofa. Trofa to pojęcie zdefiniowane przez Zbigniewa Łabińskiego. W skrócie trofa to wskaźnik, który pozwala na określenie siły nabywczej pieniądza, czyli co i ile za daną sumę można kupić. To „co” to koszt dziennego wyżywienia średniociężko pracującego mężczyzny, które dostarczy mu przeciwnie, potrzebną do przeżycia ilość kalorii, czyli ok. 3000 na jeden dzień. Jest to uniwersalny wskaźnik niezależny od czasu, miejsca oraz sytuacji gospodarczej i społecznej. Jest on zawsze taki sam, tak jak biologiczne zapotrzebowanie człowieka na żywność. Dla przykładu w 1900 r. 1 trofa kosztowała 15 kopiejek, co oznacza że w 1900 r. za 15 kopiejek można było wyżywić jednego człowieka przez 1 dzień. Zatem za 1 rubla człowiek ten mógł wyżywić się przez 6,66 dni. Należy pamiętać że trofa to koszt tylko wyżywienia i nie uwzględnia tej nadwyżki pieniędzy, którą człowiek wydawał na cele inne niż żywność, np. na rozrywkę. Przyjmując zatem że w momencie sprzedaży Pohulanki trofa była podobna jak w 1900 r., to teraz już z łatwością można wyobrazić sobie z jakimi sumami pieniędzy mamy do czynienia w przypadku każdego nabywcy parceli.

Na przykład Tomasz Wiśniewski nabył najmniejszą 3 – morgową parcelę wartą 345 rubli. Jeśli wiemy że za jednego rubla jeden człowiek wyżywił się przez 6,66 dni to za 345 rubli będzie to 6 lat i 4 miesiące. Natomiast cena najdroższej 29 – morgowej parceli (3335 rubli) to równowartość wyżywienia jednego człowieka przez... 61 lat! Dla porównania dziś (lipiec 2012 r.) trofa wynosi 8 zł. 30 gr., i aby zapewnić sobie 61-letnie wyżywienie trzeba dysponować kwotą 184 000 zł. Są to oczywiście przykłady najdroższej i najtańszej parceli na Pohulance. Obecnie te kwoty za działki o takich powierzchniach wydają się małe, jednak wtedy były to okazałe sumy. Nasuwa się więc pytanie jak biedny człowiek choć mógł pozwolić sobie na zakup ziemi? W zaborze rosyjskim pomógł mu w tym Bank Włościański.

Bank Włościański

Sposobem na zdobycie pieniędzy była pożyczka. W kasie gminnej można było położyć tylko na okres roku co nie pozwalało na kupno ziemi nie mówiąc już o kosztach zagospodarowania się na niej. Także zapożyczanie się u lichwiarzy, często żydów, wiązało się z ryzykiem spłaty bardzo dużych odsetek. Kolejnym sposobem na uzyskanie pożyczki był Bank Włościański i to właśnie nie tą drogą doszło do parcelacji Pohulanki. Bank był instytucją stworzoną przez rząd carski i działającą na terenie Rosji. Po długiej publicznej debacie na łamach prasy i czasopiśmie o tematyce gospodarczo-rolnej w 1890 r. otwarto pierwszy oddział w Królestwie Polskim, a w interesującym nas powiecie koneckim parcelację rozpoczęto w 1894 r. Bank pełnił rolę pośrednicząc między dziedzicem a nabywcami np. wykupując majątek od sprzedającego, a wtedy instytucja ta była bezpośrednim sprzedawcą co miało swe skutki np. w wygórowanych cenach ziemi a co, jak wiemy, chłopów nie powstrzymało.

Z cesarstwa przeniesiono do nas zasadę towarzystw parcelacyjnych tzn. że wniosek na kupno konkretnego majątku ziemskiego składały głównie grupy ludzi (towarzystwa) samodzielnie utworzone przez chętnych na zakup ziemi, choć bywały i wnioski indywidualne. Członkowie takich towarzystw mogli rekrutować się z jednej wsi, lub z kilku sąsiadujących ze sobą a nawet z dość dalekich odległości tak jak po części w przypadku towarzystwa „Pohulanka”, które kupiło Pohulankę. Wiadomo mianowicie, że Bracia Łwiderscy pochodzili ze wsi Kukurudy między Skotnikami a Paradyżem a rodziny Grabalskich i Stoleckich były miejscowe tzn. że mieszkali w majątku Pohulanka na uwłaszczonej terenie jeszcze przed parcelacją na co dowodem są wpisy w księgach parafialnych parafii Przedbórz, w których widnieją wpisy o małżeństwach zawartych na Pohulance przez Macieja Grabalskiego i Michała Stoleckiego kolejno w 1867 i 1873 r. Wprowadzenie zasady towarzystw miało swój cel, mianowicie było to korzystne dla banku, bo nabywcy lepszych parcel pomagali znaleźć kandydatów na kupno gorszych. Z tego wniosek, że przynajmniej częściowo uczestników towarzystwa była czy dalsza lub bliższa wiejska siedziba lub znajomość a nawet, co już wiemy, więzy rodzinne.

Analizując wysokośći pożyczek uzyskanych przez chłopów wynika, że bank dopłacał wszystkim z Pohulanki tyle samo tzn. 72,5% wartości ziemi choć widać ciwsze byłoby stwierdzenie, że to chłopi pożyczali Bankowi 27,5% za ziemią, którą Bank nabył od dziedzica już wcześniej. Reszta pieniędzy jako pożyczka miała być spłacana w przyszłości.

Dla przykładu Wincenty Ł widerski otrzymał od Banku Włościańskiego pożyczkę w kwocie 1000 rubli czyli 380 rubli dopłacił sam. Jego brat Jakub do pożyczki w wysokości 670 rubli musiał dołożyć 250 rubli a największa dopłata wynosiła 917 rubli za działkę nr 12 i 13. Pożyczka była w swym zamyśle długoterminowa a termin spłaty był zmieniany wraz ze zmianami w ustawie bankowej, która to regulowała. Ze względu na okrojony zakres źródeł nie wiadomo na jaki termin Bank pożyczycie pieniądze w przypadku Pohulanki. Wiadomo jednak że terminy owe to mógł być okres rzędu 20 lub 30 lat a po zmianach w 1898 r. nowe maksymalne terminy ustalono na 51 lat. Oprocentowanie pożyczki dla Pohulanki także nie jest znane. Generalnie po 1898 r. oprocentowanie wynosiło 6,5% oraz 7,5%. W każdym razie chłopów czekał długi i trudny okres spłaty pożyczki, tym bardziej trudny, że ponieśli na początek koszty zagospodarowania, i budowy domostw. Nie wszyscy unieśli ten ciężar i kilkanaście lat później odnajdujemy w dokumentach wiele nowych nazwisk, które weszły w posiadanie gospodarstw w wyniku małżeństw, albo były możliwe wzięcie przez kupno ziemi od przyniesionego spłata długi poprzedniego właściciela.

Wartość dopłat

Tutaj ponownie ale już dokładniej można określić kwoty i ich wartość, jakie zmuszeni byli dać chłopcy za parcele. Nie są to już kwoty rzędu tysiący rubli lecz tylko kwoty dopłat do pożyczek. Posługując się już do końca przykładem Wincentego Ł widerskiego (działka nr 6) – zapłacił on 380 rubli. Dla porównania w ówczesnej pensja w dobrze płatnym zawodzie motorniczego tramwaju wynosiła 32 ruble miesięcznie. Obliczając to za pomocą trofy, 380 rubli to równowartość 7-letniego wyżywienia jednego człowieka i dziś jest to 21 tys. zł. Dzisiaj taka kwota, którą trzeba wydać jednorazowo z własnej kieszeni jest nieosiągalna dla większości ludzi i tak samo było wtedy. Czy można zatem stwierdzić że nabywcy Pohulanki byli zamożnymi ludźmi? Nie należy odrzucać tej opcji, jednak mimo tego co mówił liczyby, raczej odpowiedź jest negatywna. Nie można oczywiście wykluczyć że wśród nabywców ziemi nie było ludzi zamożnych, jednak powszechność parcelacji na terenie całego kraju podpowiada, że takie sumy, mimo że wysokie, wielu ludzi było w stanie w jakiś sposób zdobyć. Z drugiej strony, podając za Krzysztofem Groniowskim: „Jednorazowy wydatek złożony z dopłaty wraz z zagospodarowaniem, wynoszący około 300 rs. odsuwa prawie całkowicie ludność bezrolną od możliwości skorzystania z pożyczek.” tak więc najprawdopodobniej większość nabywców Pohulanki nie zaliczała się do grupy najbiedniejszej, lecz conajmniej do grupy średniozamożnej. Przecież ziemi nabytej na Pohulance posiadali często ziemię w miejscach, skąd pochodzili i to z niej czerpali zyski. Co skłaniało ludzi do zakupu ziemi? - zapewne bogatsi kierowali się chęcią powiększenia swych włości. Biedniejsi w wyniku działań rodzinnych zmuszeni byli do znalezienia sobie nowej ziemi, często daleko od domu a pieniądze uzyskane ze spłaty pozostałego rodzeństwa stały się bardzo przydatne przy zakupie ziemi. Wiadomo, że właścicielom mniejszych parceli było łatwiej zdobyć pieniądze. Właściciele większych były może oszczędzali na to wiele lat, pracowali za granicą, korzystali z pomocy rodziców, którzy chcieli zapewnić im lepszą egzystencję. Należy także wspomnieć, że znane są w kraju przypadki, kiedy to uczestnicy towarzystw wpłacali zadek już na etapie wnioskowania o pożyczkę a było to często kilka lat wcześniej. Ewentualny zadek wpłacany wcześniej zmniejszał zatem w konsekwencji jeszcze bardziej kwotę jaką dopłacali z własnej kieszeni chłopcy rozkładając ją na dwie wpłaty odległe w czasie i tak mogło być w tym przypadku.

Rok 1921

Lata mijają. Jedni zagospodarowali się na nowej ziemi, inni byli może nie dali rady spłacić swego długu. Gdy emocje po odzyskaniu przez Polskę niepodległości minęły, wśród politycznych i gospodarczych przemian nastąpił ciąg zdarzeń, który był zakończony długiego procesu parcelacji na ziemiach polskich i okazał się prawdziwą ulgą dla polskiego chłopstwa i innych posiadaczy ziemi. Oto po kilkunastu latach w księdze hipotecznej odnajdujemy ślady, które każą podejrzewać że pożyczki zostały umorzone. Wpisy jakich dokonał bądały w ówczesnym pisarzem hipotecznym W. Michalski w 1921 r. mówi o wykreśleniu z działu IV księgi wieczystej długów i zobowiązań wobec Banku Włościańskiego. Można wnioskować, że nastąpiła jakaś mniej lub bardziej powszechna akcja, w wyniku której

pożyczki zaciągnięte na rzecz Banku Włościańskiego jeszcze w czasie zaboru rosyjskiego, zostały teraz umorzone. Po ustąpieniu carskiej władzy przestały także funkcjonować kontrolowany przez niego Bank Włościański, a odrodzone państwo poprzez swoje nowo utworzone urzędy zaczęło porządkować sytuację pozostawioną przez zaborców.

Procedura przeprowadzona była przez Zarząd Likwidacyjny Oddziałów Banku Włościańskiego, który był częścią Głównego Urzędu Ziemskiego. Najpierw zainteresowany składał w tymże urzędzie podanie. Następnie należało w Kasie Skarbowej w Końskich wpisać majątek sumą, pieniędzy, jak np. w przypadku Wincentego Ł. Widerskiego 2940 marek polskich co w przeliczeniu na czasy nam współczesne daje ok 50 – 60 zł czyli kwotę wręcz symboliczną. Zarząd Likwidacyjny umarzał pożyczkę i wystawiał zaświadczenie o umorzeniu, które przysyłał do wójta gminy Przedbórz a ten wręczał je zainteresowanemu. Z zaświadczeniem mieszkańcy Pohulanki udawali się do Radomia aby dokonać tam wpisu o wykreślenie długów z księgi wieczystej. Koniecznością wpłaty w markach polskich oraz zakaz spłaty w rublach i przeliczanie zobowiązań rublowych na marki polskie wprowadzała ustawa z dnia 29 kwietnia 1920 r.

Dnia 30 października 1921 r. w kancelarii hipoteki swe zaświadczenia przedstawili: Józef Bała, Władysław Cieplikiewicz, Jakub Ł. Widerski, Jan Rutowicz, Władysław Rogoziński, Walenty Krawczyk, Stanisław Liziński, Marcin Pełka, Andrzej Chudy, Jan Margas, Michał Poborski, Karol Poborski, Michał Grabalski, Jan Grabalski oraz Feliks Stolecki a dnia 31 grudnia 1921 r. Wincenty Ł. Widerski oraz Józef Bobras. Pozostali właściciele zapewne również złożyli swe zaświadczenia w tym samym roku. Jest tu wiele nowych nazwisk nie występujących w pierwszym spisie właścicieli Pohulanki, a którzy jako właściciele wnioskują o umorzenie pożyczki – są to ludzie którzy w wyniku małżeństw, kupna lub innej drogi wchodził w posiadanie działek przez kilkanaście lat od parcelacji.

Zaświadczenie o umorzeniu pożyczki z 1921 r.

Z tą chwilą uwalniają się od ciążaru spłaty długu i zobowiązań wszyscy oni stali się jedynymi właścicielami swych gospodarstw. Tym zdarzeniem zakończył się proces przejścia Pohulanki z rąk dziedziców i panów ziemskich do rąk chłopstwa i mieszczaństwa.

Michał Paszkowski

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim

Zespół 1119 – Hipoteka powiatu koneckiego, sygn. 39

Opracowania

Chlebowski Bronisław (red.), Walewski Władysław (red.), Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i Innych Krajów Słowiańskich, Warszawa 1887, 1888.

Groniowski Krzysztof, Bank Włościański w Królestwie Polskim. [w:] „Przegląd Historyczny”, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1984.

Ignatowicz Ireneusz, Maczek Antoni, Zientara Benedykt, Ignatowski Janusz, Społeczeństwo polskie od X do XX wieku, wyd. 5, Warszawa 2005.

Ignatowicz Ireneusz, Bertain Andrzej, Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku, wyd. 2, Warszawa 2003.

Kostrowska Irena, Landau Zbigniew, Tomaszewski Jerzy, Historia gospodarcza Polski

XIX i XX wieku, b. m. 1978.

M a l e w s k i Jan Tadeusz, PrzeminÄłoko, Warszawa 1989.

M a r c z e w s k a Anna, Jarmark w Przedborzu i kilka wspomnieÄ z przeszłoci., [w:] „Zorza, pismo niedzielne dla ludu miejskiego i wiejskiego”, nr 46, Warszawa 1869.

S t o l e c k i Andrzej, KoÄciÄ w. Aleksego w Przedborzu, Kluczbork 2007.

S z w a g r z y k Józef Andrzej, PieniÄdz na ziemiach polskich X – XX w., wyd II, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1990.

Ä a b i Ä s k i Zbigniew, Systemy PieniÄżne na Ziemiach Polskich, Wrocław, Warszawa, Kraków, Łódź, Gdańsk 1981.